

Oj nie wiem oj nie wiem

Oj nie wiem oj nie wiem
Jak komu dogodzić
Czy sobie zaśpiewać
Czy w wioneczku chodzić

Jak sobie zaśpiwom
To mi wymawiajo
Jak w wioneczku chodze
To mi za złe majo

Za wysoko górką
Słoneczko zachodzi
Miałam kochaneczka
Już do mnie nie chodzi

Jak do mnie nie chodzi
To jest strata mała
Wezme se drugiego
Bede se z nim spała

Pasę jo se pasę
Bydelecko krase
Jak przygonię do dom
Napoję go wodą

Pasę jo se pasę
Tylko do potoku
Już więcej nie będę
Tylko tego roku

Pasę jo se pasę
Tylko do jesieni
Bo na drugi rocek
Bede gospodyni

Bede gospodyni
kupie sobie fartuch
Zeby nikt nie godoł
Ze chodzi obdartuch

Bede gospodyni
W domu i w kumorze
A jak trzeba bedzie
Bede i w oborze

Bede gospodyni

W domu i w stodole
A jak trzeba będzie
To pójde i w pole

Moje bydelecko
Nie rykoj nie rykoj
Mos zielono trowkę
Połykoj połykoj

Moje bydelecko
Nie róbbze mi szkody
Pódziesz do staweczka
Napijiesz się wody

